Nr. 120 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, niedziela 27 maja 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4 50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Nowa olbrzymia afera przemytnicza.

Nierzeczowa krytyka a wymowa faktów.

II.

(Stel) W ocenie faktów i procesów dziejowych ostatniego trzydziestolecia spotykamy się ustawicznie — z pewnego rodzaju mitologją polityczną. Skłonność do uproszczonego sposobu myślenia oraz niechęć do poszukiwania głębszych związków przyczynowych, sprawiają, że nagminnie rozpanoszył się zwyczaj załatwiania najważniejszych zagadnień historycznych za pomocą gotowych etykiet, nalepianych tak, jak wygodnie.

W tej współczesnej mitologji najpoczesniejsze oczywiście miejsce zajmuje osoba Marszałka Piłsudskiego. Zamiast badać, jaką była istotna rola Józefa Piłsudskiego w powstaniu i rozwoju zrazu ideologji niepodległościowej wewnątrz ruchu socjalistycznego, potem już dążeń niepodległościowych, które przeszły wszak szereg faz rozwojowych — ileż wygodniej powtórzyć po raz setny, tysięczny, czy dziesięciotysięczny, mit popularny, legendę o Józefie Piłsudskim!

Legenda bowiem otoczy czoło wiekopomnie zasłużonego bohatera aureolą światła należnego. Ale legenda nie będzie badała, czy i wiele jasnych promieni należeć się równocześnie będzie współdziałającym, współodpowiedzialnym, współkierownikom w dziele odbudowania Niepodległej Polski.

Najczęściej może nalepianą etykietą w tej kurjerkowej publicystyce, której naśladowanie niebardzo przystoi poważnym, politycznie i historycznie wykształconym dziennikarzom, jest kwitowanie niepodległościowo-państwowego programu PPS dwoma słowami, jednem nazwiskiem: Józefa Piłsudskiego.

Wszyscy socjaliści polscy, bez względu na dzisiejszy swój stosunek do rządu Piłsudskiego i do politycznej teraźniejszości dawnego swego wodza, zgodni są w uznaniu dla olbrzymiej dziejowej roli, jaką odegrał Piłsudski, członek Cekaeru i kierownik podziemnej roboty przedrozłamowej PPS, ideolog walki czynnej, twórca Organizacji Bojowej, Związku Walki Czynnej, ruchu strzeleckiego, Komendant Legjonów, Naczelnik Państwa i zwycięski wódz.

Twierdzimy jednakże, że uważanie Piłsudskiego za twórcę programu niepodległościowego w socjalizmie polskim jest najzupełniej fałszywe i z prawdą historyczną niezgodne. Przejęcie zasady niepodległościowej w skład programu socjalizmu polskiego i postawienie jej na miejscu naczelnem dokonało się pod wpływem zgoła innych czynników — już po dłuższym okresie działalności „Proletarjatu“, który tej zasady nie wysuwał, i po narodowo - socjalistycznej propagandzie Bolesława Limanowskiego, nawiązującej do tradycji demokracji emigracyjnej. Program PPS był w tych warunkach syntezą, partja — scaleniem odrębnych grup o częściowych celach w jeden nowoczesny obóz socjalizmu walczącego o pełnię ideologiczną, o nowy ustrój!

W tym programie niepodległość nie odgrywała roli jakiegoś cudownego środka, wymyślonego czy genjalnie wyczutego przez jednego wodza — wynalazcę, a zarazem nauczyciela. Wcielona po głębokiem przemyśleniu i przetrawieniu problematu, zasada niepodległości od pamiętnego założycielskiego zjazdu paryskiego PPS, coraz głębiej wciskała się w życie duchowe socjalizmu polskiego. Nie była ona jedynie rozwiązaniem sprawy „narodowej“. Przeciwnie, od pierwszej chwili miała pełny charakter „państwowy“. To właśnie było najwybitniejszem znamieniem PPS, że silnie i wytrwale zawsze, zarówno w latach dziewięćdziesiątych, jak dzisiaj, akcentowała znaczenie własnej państwowości i że w odzyskaniu niepodległego państwa widziała nie zadośćuczynienie sentymentom, lecz jedyną drogę stworzenia dalszej podstawy rozwoju.

Stąd też, z tego stwierdzenia wypływa, że Polskiej Partji Socjalistycznej nikt „państwowego“ myślenia uczyć nie mógł — bo ona i właśnie ona jako całość, podstawy tego myślenia stworzyła. I jeśli powstały duże, w głąb sięgające różnice w pojmowaniu prawdziwie „państwowego“ myślenia w Niepodległej Polsce — to powody odmiennych zapatrywań mają jedno źródło: leżą one wyłącznie na płaszczyźnie klasowej!

Demagogja sanacyjna.

Sprawa podwyżki płac urzędniczych.

Demagogja ugrupowań sanacyjnych dochodzi obecnie do niebywałych rozmiarów. Na łamach wszystkich pism prorządowych czytamy, iż lewicowa opozycja sejmu odrzuciła przedłożenia podatkowe rządu, które miały być przeznaczone na poprawę bytu urzędników państwowych. Oczywiście sanatorzy tendencyjnie nie ujmują tu istoty rzeczy i nie wyjaśniają na czem polega rządowy projekt podatkowy., podkreślając niby dobre chęci rządu względem sfer urzędniczych, przemilczając, iż polityka rządu prowadzoną jest **po linji interesów wielkiego kapitału.**

Chcemy wyjaśnić, tak skrzętnie przekręconą przez pewne czynniki, sytuację obecną, w których pisma sanacyjne przedstawiają lewicę sejmową, jako wrogo się odnoszącą do podwyżki uposażeń urzędniczych.

W ostatnich czasach rząd przedłożył sejmowi projekt nowych ustaw podatkowych, a to, podatku gruntowego, budynkowego i majątkowego. Dwa pierwsze podatki są niezmiernie krzywdzące dla włościaństwa ,znosi degresję i progresję, wskutek czego

podatek płacony przez włościan podnosi się do około 15 proc. zaś opłaty ziemian ulegają obniżce o około 30 proc.

Podatek budynkowy byłby również wielką krzywdą włościaństwa, gdyż **chłop od lepianki miałby taki sam podatek płacić, jak obszarnik od pałacu.**

Nic więc dziwnego, że takie projekty podatkowe upadły. W odpowiedzi na to p. minister Czechowicz dla demonstracji, wycofał również projekt podatku majątkowego. Stawiając niejako ultimatum: albo sejm uchwali podatki krzywdzące włościaństwo, a wtedy podwyższymy pensję urzędnikom, albo nie uchwali a **wówczas odpowiedzialność** za niepodwyższenie płac urzędniczych spadnie na sejm.

Rząd pozbawia się sam źródeł finansowych (wchodzą tu w grę interesy obszarnictwa), zaś winę wszelką, iż braknie źródeł pieniężnych na pokrycie podwyżki płac urzędniczych, zwala na lewicę.

Prasa pozostająca w ręku sanacji, przemilcza istotne fakty, operując natomiast najskrajniejszą demagogją, aby oblec się tanim kosztem w szaty obrońców sfer urzędniczych.

Jesteśmy jednak przekonani, iż tania demagogja sanacyjna nie wprowadzi urzędniów w błąd. Wszak już **reprezentanci tej wyzyskiwanej warstwy** — jak stwierdził tow. poseł Diamand — **powiedzieli: my nie chcemy brać pieniędzy z podatków specjalnie dla nas ściąganych. Należy odrzucić przymusową składkę publiczną, urzędnicy nie mogą dalej zależeć od łaski rządu".**

Klub parlamentarny P. P. S. który z zasadniczych względów bronił zawsze **sprawy podwyżki płac** pracowników państwowych przedłoży wnioski, które umożliwią budżetowi, znaleźć pokrycie na potrzeby urzędników.

Rozbije się demagogja sanacyjna. Urzędnicy sami się przekonają kto jest prawdziwym obrońcą ich interesów.

—:::—

Nota sow. w sprawie afery szpiegowskiej w Krakowie.

Poseł sowiecki Bogomołow przesłał ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu notę poselstwa ZSSR. w Warszawie w sprawie ostatnich aresztowań, związanych z aferą szpiegowską w Krakowie. Czytamy w niej:

„Panie Ministrze! Dn. 15. maja b. r. w prasie polskiej ukazały się notatki o wykryciu w Krakowie organizacji szpiegowskiej, związanej z jednem z zagranicznych poselstw. Na czele tej organizacji znajdował się niejaki Stanisław Turek.

W związku z tą sprawą przytacza się nazwisko dyplomaty Winogradowa, a w prasie zagranicznej na podstawie informacji z Polski pojawiły się wiadomości, że sprawa dotyczy poselstwa sowieckiego w Warszawie. W związku z tem uważam za niezbędne zakomunikować Panu co następuje:

Wymieniony Stanisław Turek zjawił się w poselstwie sow. w październiku 1927 r. z zaofiarowaniem różnego rodzaju dokumentów. Zakomunikowano mu, że poselstwo nie ma nic wspólnego z tego rodzaju sprawami i nie jest zainteresowane w otrzymywaniu proponowanych materjałów.

Tem niemniej dn. 6. marca 1928 roku poselstwo otrzymało przez pocztę rekomendowany list z podpisem Stanisława Turka i z adresem nadawcy. (Fotografję listu załączono do noty). Pomimo nieotrzymania odpowiedzi. Turek 29. kwietnia 1928 r. ponownie zgłosił się do poselstwa. W ostrej formie zaproponowano mu opuszczenie gmachu poselstwa. Na tem skończyło się zwracanie Turka do poselstwa.

W uzupełnieniu powyższego nadmieniam, że — jak to jest wiadomem ministerstwu spraw zagranicznych — do składu poselstwa nigdy nie należał żaden Winogradow i w spisie pracowników poselstwa taka osoba nigdy nie figurowała.

Komunikując o powyższem, wyrażam nadzieję, że ministerstwo spraw zagr. zastosuje natychmiastowe środki, mające na celu zdementowanie niedopuszczalnych twierdzeń prasy, oraz zapobiegnie łączeniu poselstwa ze sprawą Turka".

—:::—

OSTATNI PRÓBNY LOT.

ISTRY, 25. 5. (Pat.) Majorowie Idzikowski i Kubala rozpoczęli dziś 40-godzinny lot próbny zabierając na swoim aparacie 1.500 litrów benzyny. W razie pomyślnego wyniku lot ten będzie ostatnią próbą przed podjęciem raidu przez Atlantyk.

—:::—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES GEOGRAFÓW.

BERLIN, 25. 5. (Pat.) W Reichstagu odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu geografów urządzonego z okazji 100-lecia berlińskiego towarzystwa geograficznego. W kongresie biorą udział delegaci niemal wszystkich krajów świata.

—:::—

JAPOŃSKA TEORJA A PRAKTYKA.

TOKIO. 25. maja. (Pat.) Gabinet japoński zatwierdził projekt odpowiedzi, na nadesłane przez Kelloga propozycje w sprawie zawarcia paktu antywojennego. W odpowiedzi tej przyjmuje w zasadzie propozycje, wypowiadając się jedynie za wprowadzeniem pewnych drugorzędnych zmian.

TIENTSIN. 25. maja. (Pat.) Przybyło tu 3.800 żołnierzy japońskich. Siły japońskie w Tientsinie powiększyły się więc do liczby 4.000 żołnierzy z 12 armatami i 9 samolotami.

—:::—

LEONID ANDREJEW.

Trzęsienie ziemi

(Notatki więźnia).

(Ciąg dalszy).

XII.

Wolność!...

XIII.

Wysoko, hen w górze nademną wisiała kopuła nieba. Niebo to jest wolne i zawsze stoi otworem dla wichrów i chmur; pod stopami miałem gościniec. Gościniec ten jest zawsze wolny i służy po to, by kroczyć po nim, przebierając naprzemian nogami. Patrzaj: gościniec opowie ci o tych, którzy wolnymi byli; gdy nadchodzili — musiałeś ucałować ich oblicza — gdy opuszczali ciebie — musiałeś płakać.

I gdy stopy moje dotknęły gościńca, wydało mi się, że to cud. Patrzę: prof. Pasquale przebiera nogami! Patrzę: także młodzieniec kroczy pracowicie, oszołomiony nie zwykłością sytuacji i nagle — poczyna biec.

— Dokąd?

Ale Pasquale powstrzymuje mnie surowem spojrzeniem.

— Nie obciążaj go pytaniami; łamiesz mu nogi. My już starzy — Geronimo.

Zalałem się łzami. I znowu zahuczał podziemny Demon.

PIEŚŃ DRUGA.

I—II.

Nie zamykaj ognia — ja to powiadam, Geromino Pascagna. Jeśli pragniesz spokoju — zgaś ogień, ale nie zamykaj ognia w głazie, ani w żelazie, ani szkle — on uleci, jeżeli na dom twój spadnie nieszczęście! Jeżeli dom twój runie, a z ciebie żywot uciecze — ognisko dalej palić się będzie, zachowując nadal purpurę i żar. Ono jeno przysiadło milczkiem, udało trupa — aż nagle powstawszy, podnosi głowę na cienkiej szyji i rozgląda się dookoła — na prawo, na lewo, naprzód i wtył. Robi olbrzymi skok, znowu się gdzieś przyczaja, patrzy, penetruje, potem odrzuca wtył głowę i pęcznieje straszliwie.

A nie ma już wówczas jednej tylko głowy na cienkiej szyji, posiada ich tysiące. Nie pełza już, ale pędzi ogromnymi krokami. Było ciche — przedtem — teraz zaś śpiewa, gwiżdże, rozkazując skałom i żelazu, wszystko na ulicę wypędziwszy. Aż...

Nagle zatacza koło.

Widzieliśmy więcej umarłych, niż żywych, a ci umarli byli już spokojni: nie wiedzieli, co się z nimi stało — byli więc spokojni. A co się stało z żywymi? Pomyśl: co za śmieszne, dziwaczne historje usłyszeliśmy z ust szaleńca, któremu dnie okropnego zrównania także uchyliły bramy.

Sądzisz może, że był tem zdumiony? Spoglądał spokojnie, życzliwie na świat i siwe kępki zarostu na jego żółtej twarzy podniosły się z dumy — tak, jakby wszystko, to było jego dziełem.

Nie lubię szaleńców, chciałem też przejść mimo niego, lecz zatrzymał mnie Pasquale. Zapytał go uniżenie:

— Dlaczego raduje się, pan, panie?

Pasquale nie był wcale nizkiego wzrostu mimo to jednak, obłąkaniec spoglądał na niego tak z góry, jak się spogląda na ziarnko piasku na ziemi. Wreszcie znalazł go oczyma i wyszeptał, nie poruszając prawie wargami (taki był dumny):

— Dlaczego się raduję?

Podniósł majestatycznie ramiona i odparł:

— Więc dobrze! To jest dopiero porządek. — Od dawna pragniemy takich porządków!

Porządek! On to nazywał porządkiem! Wybuchnąłem śmiechem, gdy wtem zbliżył się do nas opasły i zupełnie obłąkany mnich, a to było jeszcze bardziej śmieszne.

IV.

Mnich i obłąkaniec długo jeszcze grali komedję wśród gruzów rumowiska, my zaś leżeliśmy na kamieniach, tarzając się ze śmiechu i podniecając ich coraz bardziej brawami.

— To oszustwo! Oszukano mnie! — wrzeszczał opasły mnich.

Był taki gruby, że w życiu nie widziałeś takiej bryły tłuszczu. Przykro było patrzeć na jego drgający brzuch i policzki, gdy podrygiwał z oburzenia i lęku.

— Oszustwo! — wrzeszczał.

I nagle począł złorzeczyć Bogu — pomyśl: mnich!

V.

— — — — —

(C. d. n.).

Jaki powstanie rząd w Niemczech?

Świetne zwycięstwo niemieckiej socjalnej demokracji zmieniło zupełnie wewnętrzno-polityczną sytuację Niemiec. Wobec tego nasuwa się obecnie pytanie, — jakie stronnictwa, jaka koalicja podejmie się utworzenia rządu.

Jedno jest pewne: blok burżuazyjny, który dotychczas rządził państwem, jest rozbity. Partje, na których się on opierał: niemiecko-narodowi, niem. partja ludowa, centrum i bawarska partja ludowa posiadały w starym parlamencie 242 posłów — w nowym mają tylko 195.

Nie rozporządzając zatem większością, nie mogą utworzyć rządu.

Nawet gdyby te stronnictwa zdołały skupić około siebie inne drobniejsze partje burżuazyjne (z wyłączeniem demokratów, którzy współudział z niemi odrzucają), rozporządzałyby tylko 258 mandatami wobec 232 mandatów socjalistów, komunistów i demokratów. Byłoby to słaba większość, zależna w dodatku od skrajno prawicowych, faszystowskich grup. Trudno jednak przypuścić, by do takiej koalicji chciało należeć katolickie centrum.

Bo połowę swych mandatów centrum zawdzięcza katolickim robotnikom z kopalń i hut Nadrenji i Westfalji. A szerokie masy katolickie, robotnicze niemieckiego Zachodu nie mają nic wspólnego z organizacjami „żółtemi" i nie zgodziłyby się one nigdy popierać bloku burżuazyjnego, reprezentującego otwarcie system panowania klasowego burżuazji. I z tem przewódcy centrum liczyć się muszą. Któż więc weźmie rządy po bloku burżuazyjnym?

Rząd robotniczy w tym parlamencie jest niemożliwy.

Socjaliści i komuniści posiadają razem tylko 207 głosów. Rządzić mogliby tylko przy poparciu niektórych grup burżuazyjnych (przedewszystkiem centrum) — tego poparcia jednak spodziewać się nie mogą.

Są trzy możliwości:

1) *rząd tak zw. „wejmarskiej koalicji"*, składający się z socjalistów, demokratów i centrum, którzy ewentualnie łącznie z niem partją chłopską, rozporządzalby 248 głosami. Lecz w tym wypadku socjaliści z swymi 153 głosami byliby czynnikiem decydującym w rządzie, na co powyższe partje burżuazyjne się nie zgodzą.

2) *Rząd „wielkiej koalicji"*, do którego poza wyżej wymienionemi partjami należałaby niem. partja ludowa (ze Stresemannem). Lecz partja ta jest przedstawicielstwem niemieckich przemysłowców — czyż możliwa jest współpraca socjalistów z nimi?

3) *Rząd mniejszości* albo utworzony przez socjalistów, opierających się o trzy partje burżuazyjne środka, albo rząd mniejszościowy tych trzech partji, zależny każdorazowo od poparcia socjalistów.

Stwierdzić zatem trzeba, że do skutku przyjść nie może ani rząd wyłącznie burżuazyjny, ani wyłącznie robotniczy. Najprawdopodobniej zatem wyłoni się rząd, utworzony

przez kooperację socjalistów z burżuazyjnemi partjami środka

czy to w formie ściślejszy lub luźniejszej koalicji, czy też w formie rządu mniejszościowego pod egidą socjalistów albo burżuazyjnych partji środka, popierających się wzajemnie i zależnych wzajem od siebie.

Tak czy owak — dla reakcji niemieckiej niema obecnie miejsca w rządzie Rzeszy.

—:::—

Postulaty urzędników państwowych.

WARSZAWA, 25 maja. W dniach 22 i 23 bm. delegacja Stowarzyszenia Urzędników Państwowych odbyła konferencje z prezydjami wszystkich omal klubów parlamentarnych i przewodn. Komisji Budżetowej Sejmu posłem Byrką w sprawie płac pracowników państwowych. Delegacja wysunęła postulaty: 1) wypłacenia w miesiącu czerwcu dodatku wyrównawczego tytułem zaległości należnych pracownikom państwowym w związku z utrzymaniem w 1928 r. wysokości dodatku mieszkaniowego na poziomie z końca 1925 r., 2) podwyższenia płac pracowników państwowych conajmniej o 25 proc., począwszy od dn. 1 lipca rb.

W dalszym ciągu delegacja wyraziła pogląd, iż:

1) należy wywrzeć nacisk na Rząd, by bezzwłocznie przedłożył ciałom parlamentarnym projekty definitywnej regulacji płac, w czem są zainteresowani specjalnie urzędnicy administracyjni wszystkich działów służby państwowej i kategorji stanowisk;

2) nie jest rzeczą słuszną i z punktu widzenia państwowego wskazaną, by uzależniać słuszną i z punktu widzenia państwowego wskazaną, by uzależniać unormowanie kwestji płac urzędniczych od uchwalenia przez ciała parlamentarne specjalnych na ten cel podatków, oraz

3) kwestja płac urzędniczych winna być traktowana narówni z innemi potrzebami państwowemi i winna znaleźć wyraz w uchwalanym przez ciała parlamentarne budżecie.

—:::—

W obronie godności niższych funkcjonarjuszy państw.

W krakowskiej dyrekcji kolejowej wykryto aferę szpiegowską na rzecz państwa ościennego, uprawianą przez tamtejszych funkcjonarjuszów kolejowych w związku z czem aresztowany został niejaki Turek, urzędnik kolejowy.

Dyrekcja kolei w Krakowie w sprawie tej ogłosiła wyjaśnienie prasowe, w którem rzuca potworny zarzut na całą masę niższych pracowników kolej., jakgdyby tylko ci byli zdolni do takich haniebnych czynów, chcąc w ten sposób wmówić w opinję publiczną, że wszelkie łajdactwa jakie dotychczas miały miejsce, były popełniane przez tych właśnie pracowników.

Jest to ohydny zarzut ubliżający godności wszystkich niższych funkcjonarjuszy kolejowych, zarzut tem ohydniejszy, że jest zupełnie bezpodstawny, a stawiany przez wybitne osobistości w kolejnictwie, które zdają sobie sprawę z potworności tego zarzutu.

Od czasu powstania państwa polskiego fakty dowodzą, że w kolejnictwie największych łajdactw dopuszczali się ludzie właśnie na najwyższych stanowiskach, że przypomnimy aferę kolejową w dyrekcji wileńskiej, aferę „Orbisu", niedawną aferę p. Pawłowicza w dyrekcji lwowskiej, a w ostatnich już dniach panamę w urzędzie celnym na Śląsku, gdzie aresztowano nietylko urzędników celnych, ale i wysokich urzędników kolejowych.

Gdybyśmy zadali sobie nieco trudu i przeglądnęli dzienniki z czasów dawniejszych — zobaczylibyśmy, że wszystkie prawie afery były dziełem dygnitarzy, którzy chwytali się kryminalnych czynów, byle zdobyć pieniądze na luksusowe życie.

W świetle rzeczywistości strzał krakowskiej dyrekcji kolejowej chybił celu i trafia w tych właśnie do których nie był skierowany.

—:::—

Słynni lotnicy franc. w Warszawie.

WARSZAWA, 25. 5. (Pat.). Na dzisiejszem walnem zebraniu Ligi Obrony Powietrznej Państwa zjawili się lotnicy Costez i Le Brix, których powitał w języku francuskim prezes L. O. P. P. Ponikowski, a następnie b. wojewoda Sołtan. Na przemówienia te odpowiedział Costez, podkreślając rezultaty poczynań na polu lotnictwa. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem: Niech żyje Polska. Prof. Witoszyński oprowadzał następnie lotników po instytucie aerodynamicznym, pokazując im laboratorja i prace, jakie są w toku.

—:::—

Czy b. komisarz policji Dobiecki kradł, czy nie kradł?

WARSZAWA, 25. 5. (Pat.). W dniu wczorajszym znalazła się w drugiej instancji sądowej sprawa Radosława Wojnicza, skazanego przez sąd okręgowy na 1 miesiąc więzienia za zniesławienie Dobieckiego b. podkomisarza urzędu śledczego. Po zreferowaniu przebiegu rozprawy w pierwszej instancji przewodniczący sędzia Zaborowski udzielił głosu prokuratorowi Kamińskiemu, który biorąc pod uwagę ogół i ciężar zarzutów przeciwko Dobieckiemu, oparł się na dobrej wierze Wojnicza i zrzekł się względem niego oskarżenia. Sąd apelacyjny po krótkiej naradzie wydał wyrok uniewinniający Wojnicza.

—:::—

Pangalos zostaje wypuszczony na wolność.

ATENY, 25. 5. (Pat.). Przesilenie rządowe znajduje się nadal w fazie poważnych trudności. Spodziewają się, że rozwiązanie przesilenia nastąpi w dniu 26. b. m. Donoszą również z Aten, że parlamentarna komisja śledcza postanowiła wypuścić Pangalosa na wolność za kaucją 225 tysięcy drachm. Dla prawomocności tej decyzji niezbędne jest zatwierdzenie izby.

—:::—

Stan bezrobocia w Austrji.

WIEDEN. Według statystyki urzędowej zmniejszyła się ilość bezrobotnych w Austrji w pierwszej połowie miesiąca maja o 3.443 osób. Znaczy to, że ogólna ilość bezrobotnych wynosi w chwili obecnej 66.448 osób, t. j. o 17.094 osób mniej, niż w tym samym okresie czasu roku ubiegłego. Spadek bezrobocia obserwować można we wszystkich gałęziach przemysłu austrjackiego, w szczególności zaś w przemyśle obuwniczym.

—:::—

REWIZJA W STOWARZYSZENIU WOLNOMYŚLICIELI.

WARSZAWA, 25. maja. (AW). Władze bezpieczeństwa przeprowadziły wczoraj rewizje u osób zgromadzonych na posiedzeniu Stowarzyszenia wolnomyślicieli. Przy sprawdzaniu dokumentów okazało się, że na zebraniu znalazło się kilka osób stojących poza Zw. Wolnomyślicieli i oskarżonych o komunistyczną agitację antypaństwową.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNAR. ZŁODZIEJA Z DROHOBYCZA W WROCŁAWIU.

WROCŁAW, 25. 5. (Pat.). Wrocławska policja kryminalna aresztowała w jednej z kawiarń tutejszych 50-letniego Kopela Steinbocka znanego złodzieja międzynarodowego. Steinbock, pochodzący z Drohobycza, został w roku 1923 skazany w Szwajcarji za kradzież na 4 lata więzienia, poczem grasował w różnych państwach europejskich.

—:::—

10 PROC. PODWYŻKA DLA HANDLOWCÓW NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 25. maja. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji arbitrażowej i pojednawczej postanowiono podwyższyć zarobki dla pracowników zatrudnionych w handlu o 10 proc. Podwyżka ta obowiązuje od dnia 1. czerwca do końca roku bieżącego.

—:::—

Nowa mowa min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 25. 5. (AW.) W senackiej komisji spr. zagranicznych Zaleski wygłosił dziś expose, w którem zaznaczył, że o ile na komisji sejmowej przedstawił szereg poszczególnych spraw naszej polityki zewnętrznej to obecnie chciałby w sposób syntetyczny przedstawić zagadnienia stanowiące oś naszej polityki zagranicznej. P. min. Zalewski poświęcił większą część swego przemówienia dążeniom naszej polityki zagr. w dziedzinie ugruntowania pokoju, przyczem zaznaczył, że wprawdzie wszyscy obecnie mówią o tendencjach pokojowych lecz dają się zauważyć 2 tendencje pracy 1) konstruktywna i 2) destruktywna a przykryta tylko płaszczykiem pokojowym. Min. Zaleski wyraził się optymistycznie co do możliwości zażegnania niejednej wojny drogą współdziałania instytucyj zabezpieczających pokój. Minister stwierdza w sprawie propozycyj amerykańskich, że jeżeli sam tekst ich mógłby budzić pewne wątpliwości przez swój charakter to wątpliwości te zostały przecież zupełnie usunięte dzięki przemówieniu Kelloga w dn. 20 kwietnia rb. Następnie oświadczył p. Minister, że potęga gospodarcza państwa idzie w parze z jego politycznymi zagadnieniami, Min. Zaleski zaznaczył, że Polska powróci do pełnej polityki liberalnej w dziedzinie ceł gdy inne państwa przyjmą te same zasady i poczynią zdecydowane kroki w tym kierunku. Następnie p. Zalewski przeszedł do omawiania stosunków handlowych z Rosją sow., przyczem zaznaczył, że obroty między Polską a Rosją stale wzrastają, nie stoją jednak w żadnym stosunku do obrotów dokonywanych przed wojną. Następnie przeszedł do stosunków gospodarczych z Niemcami i zaznaczył, że oba państwa mogłyby znaleść platformę porozumienia gospodarczo-politycznego, albowiem Niemcy są krajem szeroko uprzemysłowionym, zaś Polska zdecydowanie rolniczym. Do zawarcia traktatu potrzeba aby Niemcy doszły do przekonania, że w dziedzinie ustępstwa muszą być wzajemne. Wreszcie zobrazował opiekę rządu nad emigracją.

Federacja Litwy z Polską?

Anglja dąży do porozumienia polsko-litewskiego.

WARSZAWA. 25. 5. (AW). „Kurjer Czerw." donosi z Londynu na podstawie informacyj pism londyńskich, że w czasie konferencyj londyńskich rząd ang. wywierał silny nacisk na Waldemarasa w tym kierunku, aby doszedł do porozumienia z Polską. Waldemaras miał nawet oświadczyć przedstawicielom prasy, że możliwą byłaby federacja Litwy z Polską na zasadzie dualizmu, podobna do dawnej federacji naddunajskiej między Austrją i Węgrami.

—:::—

Burzliwe demonstracje antywłoskie w Insbruku.

INSBRUK. 25. 5. (AW). Wczorajsze demonstracje z powodu wywieszenia włoskiego sztandaru na konsulacie włoskim, trwały do północy. Tłum usiłował kilkakrotnie przedrzeć się przez kordon policji i przedostać się przed konsulat włoski. W związku z tem przyszło kilkakrotnie do starcia pomiędzy demonstrantami i policją. Kilku demonstrantów zostało zranionych pałkami gumowemi .Także 2 urzędników policji doznało obrażeń. Dziś w mieście zapanował spokój.

Przed zdobyciem Pekinu.

PEKIN. 25. maja. (A. W.) Sztab wojsk pekińskich liczy się poważnie z możliwością opróżnienia głównej stolicy Chin. Zarządzona bowie ewakuacja odbywa się w tempie pospiesznem. W związku z możliwością opanowania Pekinu przez wojska nacjonalistyczne wymieniają gen. Fenga jako przyszłego szefa rządu chińskiego. Pozycja gen. Czang Kai Szeka uchodziła tu wprawdzie do niedawna za niezwykle silną, jednakowoż w związku z wypadkami w Tsi Nan Fu, autorytet tego generała znacznie osłabł.

—:::—

Nowa olbrzymia afera przemytnicza.

Skarb państwa poniósł strat około 40 miljonów zł.

BYDGOSZCZ, 25. 5. (AW). „Dziennik Bydgoski" donosi, że władze bezpieczeństwa wpadły na trop wielkiej afery przemytniczej, która naraziła Skarb Państwa na straty, dochodzące 40 milj. zł. Według informacji „Dziennika Bydg." od dłuższego już czasu przemycano z Niemiec do Poznania i na Pomorze większą ilość samochodów bez opłaty cła. Jak przypuszczają liczba przemyconych aut dosięga 10 tys. Samochody te, mimo wojny celnej, nabywano w Niemczech, gdzie były rejestrowane. Samochody przemycano do Polski na podstawie świadectw międzynarodowych, uprawniających do przejazdu zagranicy bez podwyższania opłat celnych, oraz pozostawiano w Polsce przez 1 rok. Po upływie roku wznawiano rejestrację w Niemczech prolongując temsamem możność kursowania samochodów w Polsce na dalszy rok.

Dalsze szczegóły wielkiej panamy celnej na Śląsku.

Urzędnicy płacili setki złotych za kolacje.

SOSNOWIEC, 25. 5. (AW). Śledztwo w sprawie nadużyć celnych ujawniło bardzo ciekawe szczegóły nadużyć, popełnianych przez funkcjonarjuszy urzędu. Okazało się, że urzędnicy pobierający po 400 do 500 zł. pensji miesięcznej płacili w restauracjach katowickich dużo wyższe rachunki za jedną kolację. Niesłychanych nadużyć dokonywano również przy licytacjach towarów przemyconych. Tak np. kupcy należący do szajki na jednej z licytacyj zakupili nowy samochód zagraniczny marki „Mercedes" za 1.155 zł. Z polecenia prokuratora wszyscy wmieszani w aferę urzędnicy i pośrednicy osadzeni zostali w więzieniu w Sosnowcu. Ostatnio aresztowana została kochanka będącego w więzieniu śledczem urzędnika Chamczyka, niejaka Smorkowska. Przy rewizji w jej mieszkaniu znaleziono cały szereg rzeczy, pochodzących z przemytnictwa. Jak ustaliło śledztwo przedmioty te otrzymywała ona od Chamczyka. Nadto zakwestjonowano u niej liczną biżuterję, jak zegarki, złote pierścienie i t. p.

ARESZTOWANI KOMUNIŚCI POLSCY W BERLINIE.

WARSZAWA. 25. maja. (tel. wł.) Wśród aresztowanych w Berlinie komunistów polskich, znajdują się: Sochacki Jerzy, Stein Władysław, Kurman Leon Hering Jerzy, Adam Landy, Wilhelm Alter, Stanisław Birnbaum, Anna Koszucka, i Stanisław Cichocki.

—:::—

Nacjonaliści niem. przeciw gdańskiej dyrekcji kolejowej.

GDAŃSK. 25. maja. (A. W.) W Volkstagu odbyły się debaty w sprawie gdańskiej dyrekcji kolejowej. Nacjonaliści i centrum wystąpili z zarzutami, że instytucja ta jest stworzona przedewszystkiem w celu polonizowania Gdańska, a urzędnicy i robotnicy Niemcy są prześladowani gdyż przepisy obowiązujące zwrócone są przeciwko nim.

—:::—

Z. P. P. S.

WARSZAWA. 25. maja. (tel. wł.) We wtorek dnia 29. maja r. b. o godz. 10-tej odbędzie się plenarne posiedzenie Z. P. P. S.

Porządek dzienny: Sytuacja polityczna i stanowisko wobec budżetu.

Również odbędzie się konferencja referentów budżetowych Z. P. P. S. celem ustalenia wniosków Z. P. P. S. na plenum sejmu.

ROZŁAM W CH. D.

WARSZAWA. 25. maja. (tel. wł.) Do Warszawy przybyli przedstawiciele Ch. D. z Górnego Śląska odłamu wrogiego Korfantemu, w celu nawiązania z czynnikami rządowymi kontaktu politycznego.

—:::—

ROKOWANIA POLSKO- LIT. W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 25. maja. (tel. wł.) W ciągu czwartku i piątku, odbywały się posiedzenia podkomisji kolejowej i pocztowo- telegraficznej. Wyniki spraw podkomisji przedstawione będą na posiedzeniu plenarnem komisji, która zbierze się jutro przedpołudniem.

—:::—

WŁÓKNIARZE ŁÓDZCY W WALCE O PODWYŻKĘ.

WARSZAWA. 25. maja (tel. wł.) Zw. Rob. Przemysłu włókienniczego w Łodzi, otrzymał dziś odpowiedź na memorjał z żądaniem podwyżki ze Zw. Przemysłowców włókienniczych. Zw. Przem. włók. prosi o wydelegowanie przedstawiciela Związku Robotników na konferencję, celem omówienia przedłożonych żądań. Konferencja odbędzie się we wtorek, 29. b. m.

—:::—

ZAŻEGNANIE STREJKU TRANSPORTOWCÓW.

WARSZAWA, 25. 5. (tel. wł.). Toczące się od kilku dni w Warszawie rokowania w sprawie zawarcia umowy pomiędzy przedstawicielami żeglugi, a związkiem transportowców dały już częściowy wynik.

Dziś została podpisana umowa przedwstępna, a jutro prawdopodobnie nastąpi podpisanie umowy zbiorowej. W ten sposób groźba strejku na Wiśle zostaje zażegnana.

—:::—

POŻYCZKA DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

WARSZAWA. 25. 5. (AW). Jak się dowiadujemy w Min. Skarbu toczą się obecnie pertraktacje o znaczniejszą pożyczkę dla Górnego Śląska. Rokowania dobiegają końca. Jednocześnie nawiązane zostały rozmowy o znaczniejszą pożyczkę zagraniczną na urządzenie w Polsce kompletnego i najbardziej nowoczesnego systemu komunikacji telefonicznej.

—:::—

ZJAZD KOMUNISTYCZNY Z KRESÓW WSCHODNICH.

GDANSK. 25. 5. (AW). Obiegają tu pogłoski, że komuniści odbywający zjazd w Oliwie reprezentują przeważnie Wołyń i Małopolskę Wschodnią i należą do t. zw. sekcji ukraińskiej. Uczestnicy zjazdu mają się udać do Moskwy, gdzie 10. czerwca rozpocznie się konferencja, która potrwa do 1. lipca. Po konferencji tej dwóch delegatów pozostanie jeszcze w Moskwie, aby wziąć udział w Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej.

—:::—

KONGRES SŁOWIAŃSKICH BOTANIKÓW.

PRAGA. 25. maja. (A. W.) W dniu 24. b. m. rozpoczął się tu II. kongres słowiańskich botaników. Po powitaniu uczestników przez przewodniczącego dr. Nemca ze strony polskiej przemawiali prof. Wójcicki z Warszawy i prof. dr. Krzemiński ze Lwowa. Kongres potrwa do 30. b. m., poczem uczestnicy wyjadą do Brna.

—:::—

Pochód Austrji ku socjalizmowi.

Austrjacka partja socjalno-demokratyczna wydała „Rocznik Ruchu robotniczego“, w którym przedstawiony jest rozwój pracy socjalistycznej partji robotniczej w Wiedniu i w całym kraju.

Na przeszło 6 miljonów mieszkańców, zorganizowanych jest w partji

669.586 członków

w czem udział kobiet wynosi 201.063. Czyni to 16'59 procent całej dorosłej ludności Austrji.

Aby uprzytomnić sobie szybkość wzrostu partji, dodamy, że między r. 1926 a 1927 organizacji partyjnej **przybyło 74.169 członków.**

Partja socjalistyczna stworzyła w tym małym kraju: **73 domów robotniczych**, 5 księgarń robotniczych sprawnie funkcjonujących, 8 drukarń robotniczych. Partja austrjacka wydaje

7 dzienników socjalno-demokratycznych z nakładem dziennym 247.550

egzemplarzy i **17 tygodników** z 186.450 egzemplarzami, 8 miesięczników z 565.000 egzempl., z czego na „Frau“ („Kobietę“) przypada 194.000 egzemplarzy.

Tak wygląda czytelnictwo prasy partyjnej w Austrji.

„Rocznik“ przedstawia statystycznie udział frakcyj socjalistycznych w centralnym parlamencie, w sejmach krajowych, w gminach, w administracji itd. Oprócz Wiednia było z początkiem roku

334 gmin z większością socjalistyczną,

a pozatem 41 gmin, w których nie mając większości, socjaliści pełnili urząd burmistrzów. Gminy te obejmują prócz Wiednia przeszło 25'4 proc. ludności całej Austrji. Jeśli doliczymy do tego Wiedeń, to otrzymujemy 376 gmin,

obejmujących 3,054.167 ludności;

czyli 46'73 proc. ogółu mieszkańców Austrji, administrowanych przez socjalną demokrację.

„Rocznik“ nie przedstawia dokładnie jeszcze rozwoju innych gałęzi ruchu robotniczego, jak zawodowego, spółdzielczego, które po latach wielkich trudności skutkiem ciężkich warunków gospodarczych, i finansowych (inflacja), dźwigają się, wykazując znaczny postęp.

Piękne rezultaty wykazują pewne próby **socjalnych przedsiębiorstw**; administracje Kasami oszczędności; praca w Kasach chorych; organizacje lokatorów i licznych zawodowych organizacyj inteligentów jak urzędników, lekarzy, adwokatów i t. d., dalej drobnych przemysłowców, chłopów małorolnych.

14 miesięcy bohaterskiego strejku.

Zarząd amerykańskiej Federacji Pracy w Waszyngtonie wydał komunikat, w którym apeluje do wszystkich członków unji i do wszystkich organizacji robotniczych o składanie jednodniowego zarobku, jako doraźną pomoc dla strejkujących górników.

Podając w streszczeniu historję i przebieg trwającego już 14-ty miesiąc strejku, komunikat maluje wstrząsające obrazy nędzy, w jakiej żyć muszą setki tysięcy bohaterskich górników razem z rodzinami:

„To, co się widzi na terenach strejkowych — stwierdza komunikat — przechodzi poprostu wszelkie ludzkie pojęcie; nie da się opisać tego ogromu ludzkiej niedoli,

tego piekła prowokacji

ze strony band uzbrojonych brutali i zabijaków, którzy robią wszystko co jest w ich mocy, aby złamać na duchu, zdemoralizować bohaterskich górników, a pomagają im w tem gorliwie usłużni sędziowie, mając zawsze w pogotowiu zakazy sądowe, dozwalające na wyrzucanie rodzin górniczych z domków kompanijnych i spychanie ludzi na samo dno nędzy i upokorzenia“.

Jeżeli wobec tych piekielnych prześladowań i prowokacji, wobec trwającej już drugi rok nędzy i stałego niedojadania, nie zdołali mimo wszystko kapitaliści złamać bohaterskich górników, zawdzięczać to należy jedynie tej pomocy, z jaką im spieszą organizacje robotnicze w całym kraju. Z nastaniem wiosny sytuacja na terenach strejkowych znacznie się pogorszyła, gdyż najrozmaitsze choroby sezonowe jak grypa, febra itp. znajdują podatną glebę w przepełnionych, niesanitarnych barakach górniczych, a wycieńczony niedostatkiem i niedojadaniem organizm górników i ich rodzin nie jest dostatecznie odporny, by się im oprzeć. Tymbardziej więc teraz spieszyć trzeba z pomocą bohaterskiej braci górniczej, aby nie zatriumfowała mściwa, niesyta nigdy ludzkiej krzywdy oligarchja kapitalistyczna, która po załatwieniu się z unją górników zabierze się potem do wszystkich innych organizacji robotniczych“.

Tajemnica zbrodni nad jeziorem Szczyrbskiem.

PRAGA. W dalszym ciągu rozprawy zeznawał rzeczoznawca lekarz sądowy, dr. Knobloch, który podał rezultaty badań stanu umysłowego wszystkich trzech oskarżonych. Oświadczył on, że

inteligencja tak Michalki, jak i dr. Klepetarza jest wybitna

a ich życie psychiczne nie wykazuje żadnych defektów. Wszyscy trzej są w pełni odpowiedzialni.

Zapytany, jak ustosunkowuje się do podanego przez Michalkę opisu mordu, dr. Knobloch odrzekł:

— Sikorski nie jest silny. Narzędziem, którem rzekomo zabił Margitę, miał być na 7 cm. szeroki kawałek drzewa. Uderzenie takim przedmiotem nie mogło spowodować natychmiastowej śmierci.

Gdy prokurator zapytuje rzeczoznawcę, czy Margita została zatruta, a potem zaduszona, Michalko oświadcza, że jego prawa ręka jest słaba i że dlatego nie może być mowy o duszeniu.

Dr. Knobloch: Ręka Michalki jest istotnie słaba, ale dla uduszenia nie potrzeba specjalnej siły.

Odczytano następnie sprawozdanie policyjne, dotyczące kochanki Klepetarza, Marji Kowarzówny. Nie jest ona ani aktorką ani tancerką, a

występowała tylko jako statystka w scenach nagości.

Nie zasługuje na wiarę, sprzedawała się mężczyznom.

Relacja policyjna o jej przyjaciółce Busztównie jest pochlebna.

Wykluczeni od doraźnej pomocy

(bezrobotni pracownicy umysłowi),

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie, zawiadamia, że wskutek ograniczeń wprowadzonych decyzją Min. Pracy i Opieki Społecznej w sprawie państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych — od dnia 21. maja b. r. wyłączeni zostają z powyższej pomocy doraźnej następujące kategorje bezrobotnych pracowników umysłowych:

1) samotni, którzy pobierali już zapomogi doraźne nieprzerwanie przez 9 miesięcy.

2) żonaci — bezdzietni, którzy pobierali już zapomogi doraźne nieprzerwanie przez 15 miesięcy.

NOWY FILM POLSKI.

Reżyser Henryk Szaro, przygotowuje nowy film p. t.: „Dzikuska“ opracowany podług powieści p. Janiny Zarzyckiej. Główną rolę męską grać będzie Zbyszko Sawan, jeden z głównych wykonawców „Huraganu“.

NA EKRANIE DNIA.

Przez telefon warszawski.

Dzyń, dzyń, dzyń...

— Tu szef departamentu liczenia much na ścianie.

— Tu wydział spraw drażliwych.

— Ładne u was porządki! Donosi mi właśnie mój referent, że wysłał do waszego wydziału pewien ważny akt jeszcze w listopadzie zeszłego roku, a wyście go dotąd nie załatwili.

— W takim razie ten referent wprowadził pana szefa podwójnie w błąd i dopuścił się dwóch występków: kłamstwa i oszczerstwa. Przedewszystkiem bowiem żadnego aktu tu nie przysłał, powtóre zaś podał nas w podejrzenie, jakoby my wogóle kiedykolwiek cokolwiek załatwiali....

Dzyń, dzyń, dzyń... *Stem.*

—:::—

Z Teatru Wielkiego.

IV. Koncert Symfoniczny Jasza Horenstein.

Jak dalece jest wyczyn orkiestry w protej linji zależnym od kapelmistrza i jak bardzo ulega jego temperamentowi — mieliśmy sposobność zaobserwować w czwartek. Orkiestra zdobyła się na maximum umiejętności, ulegając sygestywnej sile, płynącej z rąk i całej postaci dyrygenta. Jasza Horenstein, kapelmistrz Filharmonji w Berlinie oraz opery w Düsseldorfie jest rewelacją sui generis. Jego nerwowa gestykulacja rąk, palców, ramion, wreszcie wyrazista mimika szczupłej, uduchowionej twarzy przykuwa uwagę wykonawców — a o to przecież głównie chodzi. Horenstein tworzy żywą ilustrację natchnień kompozytora, wnika w najsubtelniejsze modulacje tematu i oddaje się kompozycji cały, bez reszty. Dyryguje niemal w ekstatycznym transie, nie dziw więc, że entuzjazm widowni nie miał końca i mimo widocznego wyczerpania dyrygenta wywoływano go kilkakrotnie, darząc długotrwałymi oklaskami.

Odegrano uwerturę z Leonory III, L. v. Beethovena, Haydna: Symfonję Nr. 17 (L'ours) oraz przepiękną IV Symfonję G. Mahlera. Symfonja ta, nawskróś sielankowa i liryczna w założeniu, posiada znakomitą instrumentację i — mimo widocznego wpływu Haydna i A. Brücknera — indywidualne ujęcie tematu.

Solistka, p. Irena Cywińska wywiązała się ze swojej partji bez zarzutu.

T. Huppert.

Zapytanie do Pana Komisarza Strzeleckiego.

Dochodzą nas wieści, że Wydział III. budowlano-techniczny, czy też tegoż funkcjonarjusze, przydzielają roboty przedsiębiorcom budowlanym (szczególnie kanałowe) bez przetargu.

Zwracamy uwagę, że Rada Przyboczna przed kilkoma miesiącami jeszcze powzięła zasadniczą uchwałę, by rozdawanie robót dla gminy m. Lwowa, odbywało się tylko w drodze przetargu publicznego bez względu na zakres robót.

Czyżby III. Wydział o tej uchwale nie wiedział, a jeżeli tak to winien być przez p. Komisarza pouczony o powyższej uchwale.

—:::—

Antysemityzm na Ukrainie sow.

MOSKWA, 25. maja. (AW). Russpress donosi, że w kołach sowieckich panuje wielkie zaniepokojenie z powodu wydatnego wzrostu nastrojów antysemickich zwłaszcza na Ukrainie i w armji czerwonej. Władze wojskowe prawie jawnie popierają ten ruch. W kołach wojskowych panuje bowiem oburzenie z powodu licznych odznaczeń orderem „Czerwonego sztandaru“ udzielonych żydom z okazji 1. Maja. Antysemityzm ogarnął już na Ukrainie organizacje komunistyczne i w kołach młodzieży komunistycznej zupełnie otwarcie mówi się o mordach rytualnych etc.

—:::—

Racjonalizacja a bezrobocie.

Propozycje robotników w Genewie.

W generalnej debacie Rady gospodarczej Ligi narodów przywódca francuskich organizacyj zawodowych, tow. **Jouhaux** zajął krytyczne stanowisko wobec następstw światowej konferencji gospodarczej i obecnej sytuacji światowo-gospodarczej. Wywodził on m. in.: Przedłożone nam dokumenty dowodzą, że niektóre poczynania praktyczne państw

w dziedzinie polityki celnej

opierają się na **przeciwieństwie** tego, co uchwalone zostało na tej konferencji. Podtrzymuje się wprost **zgubne** praktyki a w niejednym wypadku widać nawet powrót do praktyk, które na światowej konferencji zostały **potępione.**

Prawda, że bilans handlowy Europy się poprawił, ale czy widać tę poprawę w ogólnej sytuacji gospodarczej Europy?

Czy nastąpiła np. poprawa siły nabywczej spożywców,

którą konferencja uważała za podstawę rozkwitu, musi się temu **zaprzeczyć.**

Czy zmalało bezrobocie

w świecie wogóle, a w Europie w szczególności? Ostatnie statystyki wykazują, że liczba zarejestrowanych w Niemczech bezrobotnych, których w marcu ub. r. 1,121.000, z końcem lutego b. r. wynosiła 1,237.000. W **Anglji** w marcu r.ub. było 1,187.000, a w lutym r. bież. 1,127.000, we **Włoszech** zaś odpowiednie cyfry brzmią: 290.000 i 487.000, w **Polsce:** 205.000 i 177.000, w **Rosji:** 1,290.000 i 1,350.000. Dalej należy uwzględnić, że w **Stanach Zjednoczonych** zapowiada się poważny wzrost bezrobocia. Niema tedy powodu do zbytniego zadowolenia.

My, robotnicy, gotowi jesteśmy współpracować w Radzie gospodarczej,

by osiągnąć lepsze wyniki gospodarki światowej, któraby zapewniła światu wogóle a Europie w szczególności lepsze możliwości pracy i rozwoju.

Mówiło się wiele o **zmobilizowaniu opinji publicznej przeciw opornym rządom,** ale jeśli nie damy tej opinji publicznej najeżytych, jaskrawych celów, to nie stanie ona po naszej stronie.

Kiedy w r. 1921 zaczęto się zastanawiać nad

możliwością rozbrojenia,

rozpoczęły się natychmiast badania technicznych szczegółów. **Komisja rozbrojeniowa** nie może wydostać się z labiryntu, w który uwikłała się swemi pracami i wypracować zdecydowany projekt międzynarodowej konwencji.

Spekulacja podniosła wartości przemysłowe ale

racjonalizacja nie przyczyniła się do powiększenia siły nabywczej ludności,

która jedynie zdolna jest dać przemysłowi zdrową podstawę. Nie wiemy jeszcze, jakie sukcesy osiągnie racjonalizacja w dziedzinie **społecznej.** Czas, by tu wkroczyła organizacja gospodarcza Ligi narodów.

W końcu Jouhaux postawił następujące wnioski w imieniu grupy robotniczej Rady gospodarczej:

1) Celem wykonania rezolucji światowej konferencji gospodarczej Rada gospodarcza uchwala przeprowadzić

ankietę co do wysokości taryf celnych.

2) Poleca się sekcji gospodarczej Sekretarjatu Ligi narodów, Międzynarodowemu Biuru Pracy i Międzynarodowemu Instytutowi dla racjonalizacji

przeprowadzenie wspólnej ankiety w sprawie racjonalizacji i jej skutków technicznych, gospodarczych i społecznych.

3) Należy zarządzić nową

ankietę w sprawie karteli, trustów

i skutków tychże.

—:::—

Nadużycia w Smoleńsku.

Aresztowania 60 komunistów.

W ostatnich czasach wyszły na jaw rozmaite nadużycia, popełniane w gubernji Smoleńskiej w Rosji przez komunistów na wyższych stanowiskach.

Specjalna komisja kontrolna dla zbadania tych spraw, przesłuchała — jak donosi „Berl. Tagebl." — Jakowlewa, który przyznał, że w fabryce **Katuszka** panowały niesłychane stosunki. W fabryce tej pewna część robotników i kierowników komitetu fabrycznego nadużywała swej władzy przez lata całe **niewoląc** zajęte tam robotnice. Oporne kobiety natychmiast wydalano.

W fabryce tekstylnej **Jarzewsk** popełniło samobójstwo siedmiu robotników, członków partji komunistycznej. Samobójstwa te tłómaczono w kołach sowieckich tem, że robotnicy owi byli w bliskich stosunkach z skorumpowanymi ludźmi starego regime'u, chcąc więc uniknąć skandalu, pozbawili się życia (?). W okręgu **Smoleńskim** pieniądze przeznaczone na biednych rozebrali między siebie bogaci. Jakowlew przytacza wypadki, w których komuniści zapijali się razem z burżujami za rządowe pieniądze, a banknotami **czerwońcowemi wycierali sobie buty!** Jeden z komunistów w ciągu jednego roku pięć razy się żenił. W różnych okręgach na 61 gospodarstw, **zafantowanych** z powodu niepłacenia podatków 51 było zupełnie **nędznych.**

W związku z temi rewelacjami **aresztowano ponad 60 osób.**

Orgje szybkości i rekordy powolności.

Ostatnio szybkość lotu amerykańskich pilotów doszła do rekordowej cyfry 450 kilometrów na godzinę. Jest to niezwykły postęp w rozwoju komunikacji.

A jednak tempo 450 km. na godzinę amerykańskiego lotnika stanowi tylko „ślimaczy ruch" wobec szybkości naboju armat, który w sekundzie odbywa przestrzeń do 800 m..., a do podróży dookoła okrągłego ciała naszej planety spotrzebowałby tylko 17 godzin.

Wszystkie te jednak zdobycze techniki są niczem wobec rekordów, osiąganych stale przez przyrodę.

Trzydzieści kilometrów na sekundę wynosi szybkość, z jaką ziemia obraca się dookoła słońca. Jest to szybkość jeszcze większa niż ta, którą wykazuje samo słońce. Ono bowiem wraz z krążącemi dookoła niego planetami i kometami w wszechświecie odbywa drogę w tempie „tylko" 19 kilometrów na sekundę.

Wedle dotychczasowych spostrzeżeń, szampjonem szybkości jest słabo migocąca gwiazda na południowym firmamencie, nazwana przez naukę astronomji „Szybkobiegaczem". Ona to odbywa przez nieskończone przestrzenie wszechświata drogę 450 kilometrów na sekundę!

Lecz ta szybkość nie jest wcale rekordową. Są o wiele szybsi pasażerowie! Są to drobniutkie istotki, tkwiące poniżej granicy mikroskopijnego pola widzenia najmniejsze szczątki składowe świata organicznego — atomy.

Te atomy wysyła w świat, jakby pociski armatnie, cudowny pierwiastek radjum, I to z niesłychaną szybkością. Pośpiech, z jakim te niewidoczne naboje (t. zw. promienie alfa) zostają wyrzucane w wszechświat, wynosi 20.000 km., w każdej sekundzie.

Ale i ta szybkość nie jest jeszcze rekordową. Zwycięzcą w rekordzie szybkości, jest zwykły promień światła, który między dwoma uderzeniami serca, a więc w jednej sekundzie odbywa drogę 300.000 kilometrów, a więc mógłby przelecieć 8 razy drogę dookoła ziemi; w półtorej sekundy przemierza odległość z ziemi do księżyca, w ośmiu minutach dociera do słońca w 4 godzinach, dobiega do Neptuna, tego najdalszego członka naszego układu słonecznego.

Jeśli te orgje szybkości w naturze są właściwością radu i światła — to również i tym pierwiastkom przypisać należy rekordy powolności. Rad, który drobiny swe wysyła z taką szybkością w wszechświat sam się przeobraża, spala niejako we własnym żarze i przemienia w inne pierwiastki. Te przemiany dokonują się z taką samą fantastyczną powolnością z jak fantastyczną szybkością odbywa się wzlot promieni radu. Bowiem upłynąć musi 1.700 lat, zanim pół milligrama radu przeobrazi się w inne pierwiastki. Ale rad sam powstaje z innego składnika a mianowicie z jonu. A ten jest w swem przeobrażeniu jeszcze powolniejszy niż rad; pół milligrama jonu bowiem spotrzebowuje 100.000 lat, aby przeobrazić się w rad.

Jest to zatem rekord powolności, tak jak rekordową cyfrę szybkości promień świetlny.

Mały fejleton.

Niewinnie przelana krew.

„Vorwärts" zamieszcza z powodu sprawy Jakubowskiego następujący niejako nekrolog:

Tak tedy stałeś przed tymi, którzy nędzne twe życie w swych ręku mieli; którzy byli panami ilości twoich oddechów, uderzeń twego serca; najbardziej z opuszczonych opuszczony; z poniżanych najokropniej poniżony. Siedzieli na miększych fotelach, owi mężowie — mocarze tego świata, w którym żywot wiedli. Mówili płynnie, przyczem powoływali się na grube księgi; kłaniali się sobie wzajem, a tak nieskończenie dużo godności malowało się na ich twarzach.

Ale ty nieboże, nie rozumiałeś ich słów, ani nie znałeś ich ksiąg i byłeś marną jeno nicością, która rezydowała w psiej budzie, z przybyłym z obczyzny robotnikiem rolnym, któremu nie warto uścisnąć dłoni, i o którego nikt się nie zatroszczył.

A ci panowie zadecydowali, że musiał umierać.

Ale tobie, Jakubowski, nie było to obojętne, czy zagasną twoje oczy, choć w życiu jedynie nędzę i poniewierkę widziały, czy zwisną twoje ramiona, choć zwykłe były dźwigać tylko ciężary; że zamrze twój język, jakkolwiek zmuszony był łamać się z obcemi dźwiękami.

Usiadłeś w tej celi i napisałeś list, O, jakież to było pismo, jakże długo musiałeś się nad niem męczyć dłużej może niż zastanawiali się sędziowie twoi nad wyrokiem twoim. Ale to nie było po niemiecku, był to język którego żaden sędzia zrozumieć nie mógł, wyrazy, których nie znajdzie się w żadnym słowniku, prócz tego, który tkwi w miłości i współczuciu szlachetnego serca, a nie miałeś nadziei, że znajdzie się takie wśród sędziów twoich.

Chodzi o to, że sędziowie przekręconą niezrozumiałą niemczyzną pisanego listu. Jakubowskiego w więzieniu wyczytali przyznanie się jego do winy podczas gdy brzmiał całkiem przeciwnie.

Przysięgałeś i zapewniałeś w ostatnią noc swego życia, że krew Twoja przelana zostanie nie za zbrodnię, którą popełniłeś, ale za ociężałość rozumu i duszy, której winni są ci, nad którymi dziś miałby się odbyć sąd sumienia, o ile je posiadają.

Ale przysięga twoja i zapewnienie nie przekroczyły progu twej celi, albowiem nacjonalistyczni ministrowie oddawna już podpisali dokument twej zguby, którego poprawna niemczyzna, była najnędzniejszą hańbą języka niemieckiego, w stosunku do którego Twój niezrozumiały bełkot oznacza najczystszy dźwięk duszy ludzkiej:

*

Wyzionąłeś ducha, Jakubowski, przeniosłeś się w krainę daleką, kędy synek Twój się znajduje, a skąd niema powrotu, nawet do najnędzniejszego bytowania nieszczęsnego robotnika, ani też do świata, gdzie podłym zgrajom dozwolone jest przyjść do porządku dziennego nad niewinnie przelaną krwią.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Bałagan telefoniczny we Lwowie.

Żerowanie na cierpliwości ludzkiej. -- Kradzież czasu obywatelom.

Wskutek fatalnych stosunków telefonicznych nie mogliśmy uzyskać wiadomości z miasta, Warszawy i prowincji.

Niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę fatalnego funkcjonowanie telefonów we Lwowie. Stan ten Past-a usprawiedliwiała tem, że wprowadza się obecnie nową stację telefoniczną, wobec czego chwilowo nieuniknione jest wadliwe funkcjonowanie telefonów, dopóty, dopóki wszyscy abonenci stacji starej nie zostaną przełączeni na nową stację.

W wywiadach prasowych Dyrekcja Past-y zwróciła się z prośbą do wszystkich swoich abonentów o wyrozumiałość, obiecując organizację telefoniczną we Lwowie przeprowadzić w jak najkrótszym czasie. Od tego czasu minęło kilka tygodni, a stan telefonów we Lwowie nietylko że się nie polepszył — wprost przeciwnie — z każdym dniem coraz dotkliwiej daje się weznaki. Do chodzi już do tego, że niektórzy abonenci wogóle nie mogą uzyskać połączenia z centralą, co po stwierdzeniu że dany aparat nie jest uszkodzony — należy kłaść wyłącznie na karb obsługi centrali telefonicznej.

Mimo wszystko byliśmy cierpliwi.

Przed kilku dniami, w związku z całym bałaganem telefonicznym, przyjechał do Lwowa Delegat Ministerstwa Poczt i Telegrafów p. Heilman, celem zbadania sprawy na miejscu. Nie wiemy co skłoniło p. Heilmana do stwierdzenia, że stan telefonów we Lwowie stale się poprawia i już w najbliższej przyszłości „wszystko będzie dobrze“.

Tymczasem, to co się obecnie dzieje z telefonami lwowskiemi — **przechodzi już wszelkie granice cierpliwości i tolerancji ludzkiej.**

Ludzie wystają przy telefonach bezskutecznie całemi godzinami, i dziwne doprawdy, że Dyrekcja Past-y nie zdaje czy nie chce sobie zdać sprawy, że telefony przeznaczone są dla publiczności, a nie odwrotnie. W chwili, gdy Dyrekcja Past-y nic nie robi, by te anomalje usunąć a nie robi bo skutków tej pracy nie widzimy — uważamy to po prostu **za kradzież czasu** tysiącom ludzi, skazanych na komunikowanie się telefoniczne.

I co więcej — ludzie, wskutek niemożności uzyskania połączenia z międzymiastową, nie dość że wyrzucają pieniądze za abonament telefoniczny, b. często narażeni są na poważne straty materjalne. Cóż dopiero mówić, gdy zachodzi konieczność zwrócenia się o pomoc, czy to do straży ogniowej czy to do pogotowia ratunkowego i t. d.

W czasach, kiedy komunikowanie odbywa się przeważnie drogą telefoniczną, jest wprost niedopomyślenia, by telefon, który w wielu wypadkach stanowi coś znacznie więcej niż zbytek był oddany w arendę ludzi czy Towarzystwa nie liczących z potrzebami społeczeństwa i czasu.

— — — — — — —

Ubiegłej nocy padliśmy ofiarą tego bałaganu telefonicznego. Nie mogliśmy uzyskać połączenia z centralą, a tem samem nie mogliśmy uzyskać wiadomości od naszego korespondenta w Warszawie oraz z wypadków w mieście. Nie stało się to z naszej winy. W ostatniej chwili musieliśmy się uciec do korzystania z obcego telefonu, by przynajmniej podać część wiadomości z Warszawy.

Domagaliśmy się przysłania nam montera, by zbadał aparat telef. i usunął w nim lub w centrali telefon. wadę. ale kazano nam czekać do jutra, gdyż już wieczorem nikogo niema w biurze naprawy.

Dla dziennika, który wyjść musi na czas — tarapaty takie są wprost katastrofalne.

Nie mamy wcale zamiaru być ponownie narażeni na telefoniczne kłopoty. Zastrzegamy się przeciwko temu stanowczo. Tak dłużej być nie może.

W końcu musimy dać wyraz zdziwieniu, że władze państw. względnie dyrekcja poczt i telegrafów nie zajmuje się energicznie tą całą sprawą ,by stan ten raz wreszcie usunąć.

Katastrofalne skutki burzy gradowej w Poznańskiem.

POZNAN. 25. 5. (AW). Burza, która przed dwoma dniami przeciągnęła nad Wielkopolską, poczyniła ogromne szkody. Burza ominęła Poznań i rozszalała nad Środą; Kostrzynem, Czeluścinem, Strzałkowem, Szamotułami, Grodziskiem, Gniewem, oraz w pow. gnieźnieńskim. W pow. wrześnieńskim i średzkim spadł grad wielkich rozmiarów, niszcząc całe połacie zasiewów. — Straty są bardzo poważne, choć nie dadzą się narazie bliżej określić. W niektórych miejscowościach grad dochodził wielkości orzechów włoskich, pokrywając ziemię warstwą grubości 10 cm.

BYDGOSZCZ, 25. 5. (AW). Z Szubina donoszą, że wskutek wczorajszej ulewy uległ podmyciu tor kolejowy na przestrzeni około 50 m. Na nasypie w kilku punktach wiszą szyny bez oparcia. Pociąg do Bydgoszczy nie kursuje. Ulewny deszcz zalał również liczne piwnice w mieście, oraz szereg niżej położonych ulic.

WILNO, 25. 5. (AW). Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła nad półn. częścią woj. wileńskiego silny wiatr porwał kilkanaście tratew polskich i przepędził je na brzeg rzeki Wilji na granicę polsko-sowiecką, rzucając drzewo na brzeg rosyjski. Pomimo zabiegów władz polskich sowiecka straż graniczna odmówiła wydania kupcom polskim tratew, które przypadkowo przepłynęły na stronę sowiecką.

Syndykat Naftowy na drodze do rozbicia się.

WARSZAWA. 25. maja. (A. W.) Jak się dowiadujemy, w dniu 30. maja b. r. odbędzie się w Warszawie zebranie Syndykatu Naftowego, na którem rozważane będą bardzo doniosłe sprawy m. in. zebrani przemysłowcy naftowi wypowiedzieć się mają w sprawie warunków min. Kwiatkowskiego co do wpłacenia 20 proc. kapitału zakładowego przedsiębiorstw do Sp. wiertniczej „Pionier“, której utworzenie jest conditio sine qua non dalszego utrzymania Syndykatu.

Jak nas informują większość przemysłowców naftowych jest temu przeciwna, twierdząc, że przemysł naft. nie zniesie tak wysokiego obciążenia. W związku z tem stanowiskiem mogą się wyłonić pewne trudności w dalszem utrzymaniu Syndykatu Naftowego.

Sprawa nadużyć wyborczych w Sejmie.

Wniosek o wniesienie votum nieufności prezesowi komisji administracyjnej p. Polakiewiczowi.

WARSZAWA. 25. 5. (tel. wl.). Po załatwieniu paru spraw bieżących, komisja administracyjna sejmu pracowała dzisiaj dalej nad wnioskami o wyłonienie komisji nadzwyczajnej dla zbadania nadużyć wyborczych.

Pierwszy przemawiał tow. Próchnik. Podniósł on oczekujące komisję trudności, które powstały na skutek obawy urzędników przed skutkami mówienia prawdy. Są jednak rzeczy, których i dziś nikt nie zaprzecza. Rząd brał bezpośrednio udział w tworzeniu komitetów wyborczych „jedynki“. Z tem zgadza się rząd i posłowie „jedynki“. Inne zarzuty trzeba zbadać!

Następnie mówili: pos. Sobolewski (BB) który bronił w zasadzie uczestnictwa władz w wyborach, pos. Jeremicz (Białorus.), Łaszkiewicz (Ukr.) i pos. Brodacki (Piast).

Pos. Brodacki atakował specjalnie p. Dziadosza, nacz. wydz. bezp. w woj. krak. Po mowie p. Brodackiego pos. Bagiński z Wyzwolenia postawił wniosek o przerwanie dyskusji.

Prezes komisji pos. Polakiewicz oświadczył, że wniosku nie podda pod głosowanie na posiedzeniu obecnem, a dopiero na następnem i zamknął posiedzenie.

Przedstawiciele „Wyzwolenia“ mają zgłosić wniosek o wyrażenia votum nieufności pos. Polakiewiczowi za złamanie regulaminu.

WARSZAWA. 25. 5. (tel. wl.). Komisja budżetowa sejmu zakończyła obrady nad ustawą sejmową ustawodawstwa skarbowego, kończąc swoją pracę nad budżetem. — W dyskusji przemawiali pos. Bittner (Ch D) pos. Kornecki (ZLN), pos. Sanojca (B. B.) i prof. Krzyżanowski (B. B.), poczem przewodniczący Byrka zarządził głosowanie.

Do art. 5 ustawy skarb. zgłoszono 2 wnioski. Jeden pos. Krzyżanowskiego, upoważniający Rząd do wypłacania nadal urzędnikom 15 proc. dodatku.

Drugi wniosek PPS o podniesienie od 1. lipca uposażenia urzędników o 25 proc.

Pierwszy wniosek przeszedł 9 głos. przeciwko 7. Drugi wniosek upadł. Następnie przewodniczący odczytał wniosek pos. Rybarskiego: jedynie w wypadku, gdy nie obraduje sejm i senat, może Rada min., w razie nagłej konieczności uchwalić kredyty dodatkowe, które muszą być przedstawione do zatwierdzenia Izbom ustawodawczym natychmiast po ich zebraniu się.

Tow. Diamand: To jest zachęta dla Rządu, aby odraczał sejm.

Przew. Byrka: To przedstawia się jako rozszerzenie kompetencji Rządu.

Tow. Diamand: Austrjacki paragraf 14.

Pos. Rosmarin: Jest to rzecz, która sprzeciwia się konstytucji.

Komisja odrzuciła wniosek 14 głosami przeciwko 10-ciu.

Na wniosek referenta zmieniono artykuły 9 i 10 w ten sposób, że kredyty budowlane przewidziane w tym budżecie, mogą być jeszcze po 31 marca 1929 roku zużyte w ciągu 3 miesięcy pod warunkami, które ustali Ministerstwo Skarbu. Przy artykule 10, na wniosek referenta skreślono ustęp 2, upoważniający Ministra Skarbu do lokowania rezerw skarbowych w papierach pupilarnych.

Odrzucono wniosek pos. Dąbskiego (Str. Chł.) upoważniający Ministra do udzielania z zapasów kasowych kredytów w wysokości 100 miljonów dla drobnego rolnictwa. W ten sposób ustawa skarbowa została załatwiona.

Przyjęto rezolucję tow. Zaremby wzywającą Rząd do przełożenia jak najrychlej projektu ustawy przewidującego 25 proc. podwyżki dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych w stosunku do wzrostu drożyzny.

Szereg rezolucyj zgłoszonych do budżetu ma uzgodnić podkomisja pod przewodn. prof. Krzyżanowskiego, do której wszystkie kluby wyślą po jednym przedstawicielu.

Pos. Czetwertyński złożył przewodniczącemu Byrce podziękowanie za objektywne prowadzenie obrad. Pos. Byrka dziękował za poparcie, które odczuwał w rzeczowem traktowaniu tego budżetu.

Demagogicznych wniosków było bardzo mało, rzeczowe przeważały nad wszelkiemi innemi.

STREJK CEGLARZY W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 25. maja. (A. W.) Wczoraj po dwutygodniowym strejku większość cegielni przystąpiła do pracy. Robotnicy dostali podwyżkę do 3 zł. 60 gr. za formę, (t. j. 1000 sztuk cegły). W niektórych cegielniach w czasie strejku przyszło do ekscesów.

PRZYMUS SZKOLNY NA KRESACH.

WARSZAWA. 25. maja. (Pat.) Minister W. R. i O. P. wprowadził na terenie województw wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego oraz w powiatach grodzieńskim i wołkowyskim bezwzględny obowiązek szkolny wobec wszystkich dzieci urodzonych w latach między 1918 a 1920, które już uczęszczały do szkoły w r. 1927 i 1928.

„ITALIA“ W DRODZE Z BIEGUNA.

BERLIN. 25. maja. (Pat.) Sterowiec „Italia“ gen. Nobile pomyślnie powrócił do Kings Bay.

Przeciw nadużyciom wyborczym władz.

Przemówienie tow. posła Pragera.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji administracyjnej tow. pos. Prager wygłosił następujące przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

Wniosek stronnictwa mojego zawiera oskarżenie w stosunku do rządu bardzo ciężkie. Zarzuca mianowicie rządowi, że nadużył powierzonego mu przez naród aparatu administracyjnego dla celów walki politycznej, przeciw wszystkim niezależnym od rządu ugrupowaniom społecznym. Nadużyć tych dokonywano w ten sposób, że władze rządowe wymuszały na obywatelach głosowanie niezgodne z ich sumieniem i poglądami, groziły represjami w razie oporu i represje te wielokrotnie rzeczywiście stosowały.

Oskarżenie to ze strony rządu nie zostało odparte i leży w interesie czystości życia publicznego w Polsce, aby było stwierdzone w sposób niewątpliwy, czy jest prawdziwe.

Spokojnie i objektywnie cały materjał oskarżenia może być rozpatrzony przez nadzwyczajną komisję sejmową, wyposażoną w daleko idące uprawnienia. Przewlekanie tej sprawy i uchylanie się od kontroli komisji uważać będę za niechęć ze strony rządu poddania się kontroli. Powszechnie będzie to rozumiane jako przyznanie prawdziwości podniesionych zarzutów.

Przyjaciele Rządu pragną go bronić przez dowodzenie, że Rząd ma prawo do czynnego udziału w akcji wyborczej. Nie przeczę temu prawu. Ale w praworządnem państwie udział ten może być tylko w jednej postaci: w postaci zabezpieczenia wszystkim obywatelom możności swobodnego oddania głosu zgodnie z ich wolą, troskliwego przestrzegania wolności zgromadzeń i ochrony praw obywatelskich wszystkich odłamów ludności. Otóż w tej właśnie dziedzinie rola Rządu pozostawała w jaskrawej sprzeczności z jego obowiązkiem. A jeżeli pragną obrońcy Rządu bronić praw obywatelskich ministrów, jako kandydatów, by w ten sposób osłaniać akcję szkodliwą Rządu w czasie wyborów, to te formy obrony uważam za wysoce niefortunne. Nikt nie odmawia ani ministrom, ani urzędnikom państwowym prawa brania udziału w życiu publicznem i nie w tym kierunku idą nasze zarzuty, natomiast zarzucamy Rządowi, że dla uformowanego przez siebie stronnictwa wytworzył w okresie wyborczym stanowisko uprzywilejowane, przeszkadzając wszystkim ugrupowaniom, reprezentującym rzeczywistą wolę społeczeństwa, od Rządu niezależną, w wyrażaniu tej woli.

Uważam to za błąd ze strony przyjaciół dzisiejszego Rządu, jeżeli w odpowiedzi na nasze zarzuty fałszów i zarzutów wyborczych powołują się na nazwisko marsz. Piłsudskiego.

Blask tego nazwiska wytworzył się w okolicznościach zupełnie innych niż dzisiejsze i wyprzedził znacznie ukształtowanie „Bloku bezpartyjnego współpracy z Rządem", w skład którego wchodzi p. Sanojca, Sapieha, Radziwiłł i Wiślicki. Dlatego proszę nie przetasowywać kart i o nadużyciach wyborczych mówić bez reminiscencji świetnej przeszłości, w której PPS. czynny brała udział. Wyobrażano sobie, że system rządów pomajowych będzie można utrwalić przez nadużycia wyborcze i że pomyślny dla Rządu wynik wyborów pozwoli zapomnieć o złych metodach i będzie jakgdyby plebiscytem sankcjonującym nowy system rządzenia. Okazało się, że nadużycia te nie pomogły. Plebiscyt na rzecz rządu został przegrany. Niedźwiedzią przysługę wyrządzili Rządowi ci, którzy ten pomysł rzucili i tak nieudolnie i kompromitująco wykonali. Ale ta sprawa jest raczej troską Rządu, a nie jego opozycji. Naszą troską jest ustalić odpowiedzialność za złe metody wprowadzone przez Rząd do walki wyborczej, potępić ich szkodliwość dla życia publicznego, wykryć winnych i wskazać ich opinji publicznej.

—:::—

Z życia.

„Państwo" i służąca.

Rzecz dzieje się w sądzie. Przedmiot sporu: krótkie włosy a względnie obraza honoru. A było to tak: Do służby do wielmożnych państwa, powiedzmy A. wstąpiła panna Marysia mająca piękne długie włosy. Raz Marysia idąc za namową przyjaciółek czy też za nakazem mody poszła do fryzjera i wróciła do domu z pięknie ostrzyżoną główką.

Chłopięca fryzura nie przypadła pani do gustu. W rozmowach ze swą córką zaczęła się wyrażać pogardliwie o Marysi, a raz podczas rozmowy telefonicznej ze swą córką powiedziała, że dziewczyna kręci się po domu ze swoją fryzurą chłopięcą jak jaka ulicznica. Marysia to słyszała. Wściekłość ją ogarnęła. Postanowiła swą panią zaskarżyć do sądu za obrazę czci, o czem ją zresztą uprzedziła poczem opuściła służbę.

W sądzie matka i córka zaprzeczyły, jakoby użyły obraźliwego wyrażenia o Marysi. Sąd chcąc się przekonać, czy rzeczywiście Marysia mając obcięte włosy, wygląda „podejrzanie", kazał jej zdjąć kapelusz, lecz musiał uznać, że sponiewierana przez służbodawczynię dziewczyna ma miłą i wdzięczną główkę. Zdaje się, że panią najwięcej raziło to, że służąca wygląda zbyt „po pańsku".

W rezultacie sąd nie zdołał stwierdzić, czy była obraza czy jej nie było ale zachęcił obie strony do pogodzenia się. Dama musiała dziewczynie zapłacić jej należność a pozatem połowę za obowiązujący czas wymowy.

x

—:::—

Łódź otrzymuje 6 miljonów dolarów pożyczki.

Od czterech dni toczyły się w Warszawie rokowania między samorządem łódzkim a grupą amerykańskich bankierów o pożyczkę 6 miljonów dolarów dla Łodzi, W dniu wczorajszym rokowania prowadzone przez prez. m. Łodzi tow. Ziemięckiego i wiceprez. tow. Wielińskiego zostały zakończone i zarówno kontrakt jak i umowy dodatkowe zostały w zupełności uzgodnione między stronami. We wtorek w przyszłym tygodniu magistrat przedstawi warunki pożyczki radzieckiej ko misji skarbowo--budżetowej, oraz Radzie miejskiej pod dwa kolejne uchwalenia, poczem pożyczka zostanie podpisana. Moc obowiązującą umowy pożyczkowej zależeć będzie od zatwierdzenia jej przez władze rządowe.

—:::—

Stulecie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Publikacje jubileuszowe.

Z powodu stulecia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ukazały się następujące publikacje jubileuszowe:

1) Adam Fischer, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów. Z 23 ilustracjami. Lwów, 1927, str. 120.

2) Adam Fischer, Institut National Ossoliński, Esquisse historique, traduit du polonais par Jean Narkiewicz- Jodko. Avec 22 gravures. Leopol, 1928, str. 115.

3) Bronisław Gubrynowicz, Józef Maksymiljan Ossoliński, Człowiek i pisarz. Z ilustracją. Lwów, 1928, str. 93.

4) Tadeusz Mańkowski, Dzieje gmachu Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Z 29 ilustracjami. Lwów, 1927.

5) Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich pod redakcją Ludwika Bernackiego. Tom I. i II. 1927 i 1928. Z 34 ilustracjami. Lwów, 1928, str. 766.

6) Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich Ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące zebrał i wydał Wilhelm Bruchnalski: Lwów, 1928, str. XXXII i 748.

7) Władysław Tadeusz Wisłocki, Jerzy Lubomirski, 1817 — 1872. Z 16 ilustracjami. Lwów, 1928, str. 180.

Bela Kun opiekował się i Polską.

PRAGA. Władzom bezpieczeństwa na Słowaczyźnie udało się wykryć w mieście Mezo-Laborcz na pograniczu polskiem stację przeładunkową i punkt rozdzielczy dla kurjerów komunistycznych. Mieściła się ona w mieszkaniu górnika, nazwiskiem Maznik i miała za zadanie przyjmowanie i ekspedjowanie dalej agitatorów komunistycznych i materjałów agitacyjnych, przesyłanych z centrali wiedeńskiej do Polski. Aresztowano 6 kurjerów, którzy złożyli zeznania, stwierdzające, że wielokrotnie przenosili bibułę komunistyczną do Polski. Śledztwo ustaliło dalej związek wykrytej organizacji z komunistami czechosłowackimi i z centralą wiedeńską, na której czele stał Bela Kun.

Kłopoty min. Meysztowicza.

Ministerstwo sprawiedliwości zarządziło okólnikiem, by zakuwanie więźniów prewencyjnych dostarczanych władzom sądowym nie było stosowane więcej w stosunku do oskarżonych o wykroczenia.

Po postawieniu w stan oskarżenia zakuwać wolno tylko tych więźniów, którym grozi kara więzienia lub kara śmierci a więc — z reguły wszystkich prewencyjnych więźniów politycznych Zakuwać aresztantów wolno w razie stawiania oporu lub usiłowania ucieczki. Zakuwanie aresztantów przewożonych w karetkach winno mieć miejsce tylko wtedy, gdy tego wymagają ważne względy na bezpieczeństwo transportu.

—:::—

Niedbalstwo majstrów przyczyną ciężkiego wypadku.

Na Targach Wschodnich zdarzył się przedwczoraj wstrząsający wypadek. Z rusztowania spadło trzech robotników, a to Marcin Sejnger, Michał Hryniewski i Piotr Ficz, którzy wskutek tego doznali szereg barczo ciężkich obrażeń.

Pogotowie ratunkowe odwiozło ich do szpitala powszechnego.

Panowie budowniczy powinni dbać więcej o życie robotników i starać się o zabezpieczenie ich przed tego rodzaju wypadkami.

500 DOMÓW PASTWĄ POŻARU.

KAIR. 25. maja. W Tanta pożar zniszczył około 500 zabudowań. 4 zabitych i 8 ciężko rannych.

—:::—

PIORUN ZABIŁ 8 KOBIET.

BERLIN. 25. maja. W pobliżu Landsbergu piorun uderzył w drzewo, pod którem schroniły się robotnice. 8 kobiet zabitych, i 5 rannych.

WIELKA AFERA W LENINGRADZIE.

RYGA. 25. maja. W urzędzie podatkowym w Leningradzie wykryto wielkie nadużycia. Aresztowano 70 osób. Wykryto również łapownictwo w truście wyrobów wełnianych. Aresztowano 22 osoby.

Zakończenie rokowań włosko-franc. w sprawie Tangeru.

PARYŻ, 25. 5. (Pat.) Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu szybkiego i pomyślnego zakończenia włosko-francuskich rokowań w sprawie Tangeru. Prasa przewiduje, że podpisanie układu przez 4 mocarstwa nastąpi niezwłocznie po ustaleniu przez rzeczoznawców ostatecznych jego szczegółów. Dzienniki zaznaczają, że układ obecny pozwoli się spodziewać pomyślnego rozwiązania innych zagadnień francusko-włoskich.

—:::—

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE PREZYDJUM KOMITETU OBW. PPS. odbędzie się w niedzielę 27. b. m. o godz. 11. przed południem w lokalu, ul. Sykstuska l. 21. II. p. Do współdziału w obradach zaprasza się tow. delegatów z Bitkowa, Przemyśla, i Sambora.

Sekretarjat Kom. Obw. B. Skalak.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 26 maja

W ARTYKULE O STREJKU ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH podaliśmy na podstawie dostarczonych nam informacyj wiadomość, że jeden z łamistrejków jest zamieszkały w Winnikach robotnik, chory na gruźlicę, Kyryleson. Stwierdzamy obecnie, że wymieniony, którego nazwisko właściwie brzmi Mikołaj Kiryłesa, nie jest chory na gruźlicę, a choroba jego pochodziła z zapalenia stawów w nodze. Równocześnie prosi nas wymieniony o stwierdzenie, że nie jest łamistrejkiem i wykonuje tylko prywatne roboty.

TRAFIŁ NA NAIWNĄ I MYŚLAŁ ŻE UJDZIE MU PŁAZEM. Niejaki Józef Baner, lat 43, zam. przy ul. Zamarstynowskiej l. 49, ajent fir.my Fuchs, przy ul. Słonecznej l. 13, wyłudził od Barbary Boberowej 6 zł., obiecując poszukać jej posadę dozorczyni, a od Makar Marji zam. przy ul. Kopcowej l. 4. zł. 12. Spryciarzem tym zajęła się policja, dając mu w areszcie „przytułek“.

ZŁAPALI ICH. Aresztowano Bukryj Julję lat 20, bez miejsca zamieszkania, za kradzież 1 bluski, wartości 3 zł. 50 gr. na szkodę Spritzer Reginy zam. przy pl. Krakowskim.

Przymknięto w aresztach pol. Jakóba Vorsgabera, lat 19 zam. przy ul. Janowskiej 54., za kradzież różnych przyrządów samochodowych z garażu przy ul. Janowskiej na szkodę inż. Maurycego Weissberga, zam. przy ul. Gródeckiej l. 49, wartości 450 zł.

INDYWIDUA „Z POD CIEMNEJ GWIAZDY“ GRASUJĄ. Do otwartego mieszkania w domu przy ul. Kopernika 38, dostał się jakiś nieznany ptaszek i wyniósł z sobą garderobę, wartości 600 zł. zł., własność właścicieli mieszkania Bocheńskich.

Na tej samej ulicy, pod nr. 10, włamali się nieznani sprawcy około godz. 10 i skradli garderobę, wartości 3000 zł. na szkodę J. Dobrzyńskiego.

Czuczniakowi Bazylemu przy ul. Kołłątaja 2. nocni goście, dostawszy się do mieszkania zabrali garderobę, wartości 1.330 zł.

POŻAR. Wczoraj wybuchł pożar przy ul. Żółkiewskiej w fabryce konserw Blumenfelda. Szkód nie było żadnych.

ZE SZPITALA. Franciszce Ptasznik zmarło dziecko liczące trzy miesiące, w chwili, gdy przyniosła je do szpitala. Przybyły lekarz polecił odstawić zwłoki maleństwa do Instytutu medycyny sodowej.

T. U. R. w Stryju.

W poniedziałek, 28. b. m. zebranie dla omówienia programu na sezon letni.

Początek o godz. 9-tej rano w sali Z. Z. K. Wszystkich członków uprasza się o udział.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, o 3.30 pop. „Tartuffe“.
Sobota, o 7.30 „Opowieści Hoffmana“.
Niedziela, o 3.30 pop. „Małżeństwo Loli“.
Niedziela, o 7.30 „Pomsta Jontkowa“.
Poniedziałek, o 3 pop. „Straszny dwór“.
Poniedziałek, o 7.30 „Niezłomna żona“.
Wtorek, o 7.30 „Zamarły Gród“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Sobota o 8 wiecz. „Młodość w maju“.
Niedziela, o 3.30 pop. „Lady Chic“.
Niedziela, o 8. wiecz. „Młodość w maju“.
Poniedziałek, o 3.30 „Tylko Ty...“
Poniedziałek o 8 „Paganini“.
Wtorek, o 8 „Lady Chic“.
Środa, o 8 „Tylko Ty...“

—:::—

TEATR MAŁY:

Sobota dnia 26. bm. o godz. 3-ciej pop. „Lila Weneda“ — przedstawienie amat. Abiturjentów VIII gimnazjum.

Sobota, dn. 26. b. m. o godz. 7'30 wiecz. „Sen“ — premjera. — Gośc. występ teatru „Scena Nowa“.

Niedziela, dn. 27. b. m. o godz. 4-tej pop. „Sen“ — gościnny występ teatru „Scena Nowa“. — Ceny zniżone.

Niedziela, dn. 27. b. m. o godz. 7'30 wiecz. „Sen“ — gościnny występ teatru „Scena Nowa“.

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI: „Płomienna Kawalkada“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Królewicz się bawi i „Przygody na Alasce“.
APOLLO: „Księżniczka Szelmutka“.
PALACE: „Ofiara kabaretu Hong- Kong“.
AVENUE: „Blaski i nędze życia kurtyzany“.
FATAMORGANA: „Na fali życia“.
CASINO: „Igrzysko namiętności“.
GRAŻYNA: „Ben Hur“.

—:::—

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI tenor bohaterski opery warszawskiej wystąpi dwukrotnie w przyszłym tygodniu na scenie Teatru Wielkiego, w środę, 30. b. m. w operze R. Wagnera: „Lohengrin“ i w piątek 1. czerwca w „Trubadurze“ J. Verdi'ego.

NAJBLIŻSZE PREMJERY w Miejsk. Teatrach. Najbliższą nowością Teatru Wielkiego będzie poemat dramatyczny Edmunda Rostanda: „Daleka księżniczka“. Odbywają się także próby z nowej komedji współczesnej Wład. Fodora, p. t.: „Mysz kościelna“.

ŚWIĄTECZNY PROGRAM „SCALI“. W sobotę, niedzielę i poniedziałek dyrekcja daje po dwa przedstawienia przyczem zniżki są ważne. Powtórzone będą obydwa programy w premierowej obsadzie z pp. Gazel, Manieją i Feldem na czele. Początek o godz. 3'30 i 8'15.

—:::—

Krwawy dramat w Drohobyczu.

W Drohobyczu wydarzył się wypadek, który wywołał wstrząsające wrażenie. Tamtejszy „herzfresser“ Jakób Segal zbałamucił Klarę Weitz.

Po pewnym czasie, gdy znudziła mu się już kochanka, kazał jej opuścić mieszkanie.

Brat Klary zwrócił się do Segala, by ulegalizował swój stosunek do Weitzówny przez ślub. Segal odmówił, czem wzburzony Weitz, strzelił pięciokrotnie raniąc amanta w pierś i rękę.

Sprawą tą zajęła się policja, aresztując Weitza.

—:::—

Straszna śmierć.

Wczoraj o godz. 5 rano znaleziono na torze kolejowym obok Persenkówki za rogatką stryjską, zwłoki mężczyzny dość porządnie ubranego. Osobno znaleziono głowę strasznie zniekształconą przez pociąg.

Przybyła na miejsce komisja, nie znalazła u denata żadnego dowodu osobistego. Znaleziono tylko zegarek i papiery.

Z okolicznych mieszkańców nikt nie był w stanie rozpoznać zwłok denata. W jakiś czas później zjawiła się niejaka Hublowa, która poznała nieszczęśliwca, Jest to Herman Nadler, lat 30, rodem z Borysławia. Hublowa jest jego ciotką.

Śledztwo, celem wyjaśnienia tego wypadku w toku.

—:::—

Z zemsty podpalił chałupę sąsiada.

W Mikłaszowie, pow. Lwów, wybuchł onegdaj pożar w zagrodzie Antoniego Mikickiego, któremu spłonęła stodoła, stajnia, i jeden koń. Wartość tego dobytku wynosi 4000 zł. Od stodoły Mikickiego zajęła się stodoła u Jana Rochali.

Jak wykazało śledztwo ogień podłożył niejaki Wasyl Czech, zam. w Mikłaszowie, który został aresztowany i oddany do dyspozycji odpowiednich władz. Miał podłożyć ogień z zemsty.

—:::—

Odpowiedzi od Redakcji.

K. H-N. WIEDEŃ. Ostatnio przesłanej korespondencji umieścić nie możemy, ze względu na to, że nie godzimy się na jej zasadniczy charakter, utrzymany w tonie kompromisowym. Bardzo chętnie umieszczalibyśmy korespondencje, nieograniczające się wyłącznie do spraw parlamentarnej polityki austrjackiej, która u ogółu polskich czytelników nie budzi szerszego zainteresowania, ale uwzględniająca życie ekonomiczne, kulturalne, oraz kronikę ciekawych wypadków z rozmaitych dziedzin.

—:::—

Do Zarządów Robotn. Związków zawodowych we Lwowie.

Uchwałą delegatów Związków z marca i kwietnia b. r. miano do dnia 10. maja b. r., z każdego Związku zgłosić po 2 do 3 delegatów **do Sekretarjatu Okręgowego przy ul. Ossolińskich 10,** celem ukonstytuowania nowego Komitetu wykonawczego i ułożenia programu prac Rady Zw.

W obradach mogą brać udział tylko delegaci uznający przynależność do Międzynarodówki Amsterdamskiej.

Dotąd mimo upływu terminu zaledwie połowa Związków we Lwowie zgłoszenia nadesłała, inne jak to było niestety i dawniej opóźniają zgłoszenia, a tem samem przyczyniają się do opóźnienia rozpoczęcia akcji, mającej na celu uporządkowanie spraw zawodowych. Wskutek tego na razie **przedłuża się czas zgłoszenia do dnia 3. czerwca b. r.** z tem, **że wobec polecenia Centr. Kom. Wykon., by do dnia 10-go czerwca** sprawy zostały uporządkowane — po 3-cim czerwcu **nastąpi ukonstytuowanie się Wydziału Wykonawczego bez względu na ilość złoszonych Związków.** **Kornel Żelaszkiewicz.**

Komunikaty.

ZARZĄD KURSÓW ROLNICZYCH im. Stanisława Staszica w Warszawie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że doroczny Zjazd uczestników tych Kursów odbędzie się w Warszawie w dniach od 11-go do 16-go czerwca b. r.

Zjazd połączony jest z egzaminem ustnym, który odbędzie się w lokalu Kursów, ulica Składowa Nr. 3 (Gmach Szkolny Muzeum Przemysłu i Rolnictwa), dnia 13-go i 16-go czerwca.

OKRĘGOWE TOWARZYSTWO PSZCZELARSKIE w Rudniku n/Sanem urządza począwszy od dnia 7-go maja b. r. stałe — jednotygodniowe Kursy Pszczelnictwa — Jedwabnictwa i Przerobów Owocowych.

Dokładny program i regulamin kursów oraz bliższe informacje wysyła na żądanie za poprzedniem nadesłaniem znaczka pocztowego Wydział Towarzystwa O. T. P. w Rudniku n. Sanem.

III. OGÓLNY ZJAZD POLSKICH NAUCZYCIELI GEOGRAFJI, odbędzie się we Lwowie w dniach 27.—29. maja w auli Politechniki we Lwowie, ul. Leona Sapiehy.

Na Zjazd zgłosiło się już około 400 uczestników z wszystkich dzielnic Polski.

WYCIECZKA DZIECI ZA MIASTO. Rob. Tow. Przyjaciół dzieci komunikuje, że wycieczka dzieci za miasto odbędzie się w drugi dzień Zielonych Świąt t. j. w poniedziałek, pod kierunkiem i opieką tow.: Klamutówny, Trojanowskiej, Kortjankowej i Apflówny. Zbiórka o godz. 3-ciej popołudniu w lokalu związku kaflarzy, ul. Zielona 7.

BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY! Ogólne Zebranie odbędzie się w poniedziałek, 28. maja o godz. 10 rano w Związku Metalowców.

CHÓRY LWOWSKIE zaprasza Wydział Związku Towarzystw muzycznych i śpiewackich na generalną próbę pieśni, które mają być odśpiewane na cmentarzu Łyczakowskim w czasie uroczystości wieńczenia grobów poległych amerykańskich lotników i na wspólnym koncercie — we wtorek 29. maja b. r. o godzinie 8. wiecz. w małej sali Tow. Muzycznego. Bibljotekarze zechcą przynieść ze sobą „Śpiew żałobny“ M. Rutkowskiego.

Z POLSKIEGO TOW. EKONOMICZNEGO. We wtorek, dnia 29. b. m. o godz. 6-tej wieczorem w sali Izby przemysłowo- handlowej we Lwowie, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa Ekonomicznego. Na zakończenie wygłosi odczyt p. dr. Feliks Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego na temat „Obawy o przyszłość złota“.

—:::—

Z. N. M. S.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej urządza w dniach 27. i 28 b. m. wycieczkę w Karpaty, która obejmie następujące miejscowości: 1) Synowódzko wyżne, 2) Rozhurcze, 3) Bubniszcze, 4) Magura- Tuchla. Tow. chcący wziąć udział w wycieczce, zgłoszą się najpóźniej do dnia 26. b. m. u sekr., który udzieli wyjaśnień.

—:::—

Org Mł. Rob T. U. R.

W sobotę, 26. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu, Rynek 8., odbędzie się wykład tow. B. Skalaka na temat: „Rewolucja francuska“ (Część I.) Wykład będzie ilustrowany przeźroczami.

Wycieczki T. U. R-a.

Zarząd Główny TUR. urządza w b. r. następujące wycieczki:

Nad Świteź (Wilno, jeziora Trockie, Nowogródek) od dnia 6 — do 10 czerwca. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Koszty 40 zł. Zapisy do dnia 31. maja.

W Pieniny (Kraków, Wieliczka, Nowy Targ, Krościenko, łodziami przełom Dunajca, Szczawnica, Trzy Korony, na czeską stronę (Śmierdzoncka), Sokolica — Czerteżik, przejście przez Wielki Rogacz, Piwniczna, Nowy Sącz), od dnia 28. czerwca do 6. lipca. Prowadzi tow. Halina Kopcińska. Koszty 50 zł. Zapisy do dnia 18. czerwca.

Nad morze polskie i do kaszubskiej Szwajcarji (Bydgoszcz, Gdynia. Oksywja, Gdańsk, Sopoty, Oliwa, Hel, Kartuzy, Wieżyca) od dnia 30. czerwca do dnia 8. lipca. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Koszty 50 zł. Zapisy do dnia 20. czerwca.

Do źródeł Wisły. (Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Skoczów, Żywiec, Babia Góra) od dnia 11 do 19. sierpnia. Prowadzi tow. Czesław Kossobudzki i poseł Adam Ciołkosz. Koszty 60 zł. Zapisy do dnia 1. sierpnia.

Na Słowaczyznę. (Kraków, Zakopane, przez przełęcz pod Kopą na stronę czeską, zwiedzenie: uzdrowisk — Łomnica, Smokowiec, szeregu miasteczek, w których znajdują się zabytki dawnej kultury polskiej sławnych zamków orawskich, lodowej groty Dobrzyńskiej) od dnia 14 — 21 lipca. Prowadzi tow. poseł Kazimierz Czapiński. Koszty 70 zł. Zapisy do dnia 4. lipca. Przepustki wyrabia Sekretarjat Generalny TUR-a.

W Tatry od dnia 22 — 28 lipca. (Kraków, Zakopane, Morskie Oko, Rysy, ewent. Wysoką do Popradzkiego Stawu, Szczyrskie jezioro, Smokowie, Gerlach — najwyższy szczyt Tatr 2663 mtr. (słabsi pozostają w dolinie), przez Polski Grzebień i Małą Wysoką do Morskiego Oka). Prowadzi tow. poseł Stanisław Dubois. Koszty 60 zł. Zapisy do dnia 12. lipca.

Na Pokucie od dnia 17 — 25 sierpnia (przez Lwów, Stanisławów, w Karpaty Wschodnie i na Pokucie — Jaremcze, Mikuliczyn, groty Dobosza, Jamna, Worochta, szczyt Howerli, Żabie, zagłębie naftowe, Borysław, Przemyśl.) Koszty 55 zł. Zapisy do dnia 7. sierpnia.

Inne wycieczki w bież. roku nie są projektowane.

Koszty wycieczek obejmują: przejazdy, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu. Zastrzega się w razie koniecznym, zmianę kosztów oznaczonych. Koszt dziennego utrzymania liczyć należy od 4 — 5 zł. na osobę. Uczestnicy wycieczek nie należący do TUR. i PPS., płacą o 5 zł. więcej. Pierwszeństwo mają członkowie TUR. i PPS. Przy zapisywaniu należy powołać się na jedną z wymienionych organizacyj, lub przynajmniej osobę, znaną organizacji.

Informacyj udziela Sekretarjat Generalny TUR. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża, Nr. 20.

—:::—

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.